

Tratwą z Pienin do Gdańska pod patronatem „GK”

Flisacy w stolicy

Warszawa powitała górali w piątek po południu deszczem, ale koniec dnia nie był zły – krajanka flisaków, posłanka Anna Paluch z Krościenka, oprowadzała ich m.in. po Sejmie i sejmowej kawiarni, gdzie wzbudzili niemalże zainteresowanie pijąc kawę w strojach re-

gionalnych. W sobotę było jeszcze lepiej. Od samiuśkiego rana na wywiady dla mediów – m.in. radiowej „Trójki” i, na żywo, „Dzień dobry TVN”.

Po południu warszawiacy odwiedzali stoisko z potrawami regionalnymi, które flisacy rozłożyli na bulwarach razem

z przedstawicielami elektrowni wodnej z Niedzicy. Grała kapela Staszka Gąsienicy „Lubań”, która specjalnie zjechała do stolicy, górale wozili warszawiaków po Wiśle. – Z początku byli nieśmiali, ale potem luda się zwaliło tyle, że musieliśmy zrobić siedem rejsów – śmieje się prezes flisaków Jan Sienkiewicz. – Sami też popłynęliśmy w rejs statkiem „Pilawa” – dodaje.

Wieczorem, już w „cywilu”, górale ruszyli na warszawskie „Wianki”. O północy odśpiewali prezesowi siarczyste „Sto lat” z okazji imienin, po czym bawili się do drugiej nad ranem. Nie przeszkodziło im to wczoraj skoro świt pójść na mszę. W południe wypłynęli z Warszawy, żegnani na bulwarach przez wdzięcznych (i najedzonych) mieszkańców stolicy.

Przed nimi jeszcze tydzień zmagania – 1 lipca mają dopłynąć do Gdańska. (MP)

Wylicytuj tratwę

Łódź, na której płyną flisacy, można licytować telefonicznie pod numerem Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Perła” w Szczawnicy (tel. 018 262 15 18). Dochód zasilę jej konto.



Pienińscy flisacy do Warszawy zawieźli też „Krakowską”

FOT. STANISŁAW CHMIEL